Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 17 czerwca Rok VIII. — Nr. 137

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Naszych PT. Czytelników, którzy wyjeżdżają na letnisko, upraszamy, aby bezzwłocznie powiadomili naszą Administrację o zmianie adresu, tak, abyśmy mogli na czas doręczać „Gońca Krakowskiego".

Niemcy-Polska-Liga Narodów.

Kraków, 1[illegible] czerwca.

(j. t.) Polityczna sytuacja międzynarodowa zaczyna układać się w ten sposób, że wcześniej czy później Rzesza Niemiecka prawdopodobnie wstąpi do tak znienawidzonej przez siebie Ligi Narodów, a znienawidzonej dlatego, że jest, bądź jak bądź, symbolem sprawiedliwości i równouprawnienia wszystkich narodów świata cywilizowanego bez względu na ich siły materjalne. Ideologja olbrzymiej większości Niemców mało, albo wcale nie zmieniła się po klęsce 1918 roku, tak, że imperjalizm zajmuje w niej zawsze miejsce czołowe, a dzika chęć odwetu płonie w duszy wszystkich „chlachetnych" synów Germanji, bez względu na to, do jakiego należą stronnictwa. Jedni tylko komuniści — zdawałoby się — powinni czynić na tym punkcie wyjątek, ale i oni, będąc zasadniczymi przeciwnikami Ligi narodów, na wielu punktach schodzą się z najzagorzalszemi nacjonalistami niemieckiemi.

Pomimo to, a przedewszystkiem pomimo pewnego upokorzenia, które Niemcy spotka, gdy wbrew swej woli będą musiały zjawić się w Genewie, okoliczności zewnętrzne zmuszą je do tego. Inaczej bowiem nie mogą spodziewać się rychłego rozwiązania problemu okupacji pewnej części ich terytorjum przez wojska obce, ani też liczyć, poza planem Daves'a, na taką pomoc zagranicy, która dopomogłaby im do ostatecznego uporządkowania swych finansów i gospodarki społecznej.

Ze względu zaś, że wszystkie państwa, należące do Ligi, nie wyjmując nawet Polski i Czechosłowacji, nie będą Niemcom utrudniały w niej pobytu, powinny by sprawy polityczne Europy pójść innym, niż dotąd, trybem a mianowicie zbliżyć chwilę ogólnego porozumienia, opartego na uczciwości zamiarów i czynów. Na to jednak liczyć trudno, gdyż Niemcy, wstąpiwszy do Ligi bez dobrej woli, będą w niej czynnikiem rozkładowym, paraliżującym dobrą wolę innych jej członków.

Wreszcie i to trzeba mieć ciągle na pamięci, że Niemcy, związane podobno z Rosją sowiecką przez specjalny układ wojskowy, posiadają nawet bez tego układu mnóstwo wspólnych z nią interesów. Wstąpienie więc Rzeszy niemieckiej do Ligi bez Rosji musiałoby wywrzeć wpływ ujemny na stosunek tych państw do siebie, czem już teraz straszą Niemców, względnie Europę, rządzące sfery bolszewickie. To też Niemcy, niezawodnie, będą starały się wyzyskać ten moment przy rokowaniach, jakie poprzedzą ich wstąpienie do światowego areopagu w Genewie i to tem więcej, że zjawienie się w nim Rosji bolszewickiej jest nie do pomyślenia.

Dla Polski, która z całą bezinteresownością i dobrą wolą przystąpiła do Ligi Narodów, pojawienie się w niej Niemców będzie faktem z wielu względów bardzo ważnym.

I tak, przedstawiciele Niemiec pomnożą w Lidze zastęp tych, co są względem nas obojętnie, albo wrogo usposobieni. W danym razie mogą oni również przyczynić się wytworzeniu takich konstelacyj, czy w plenum Ligi, czy w jej Radzie, które odniosą się niechętnie do spraw Francji, jedynego naszego sojusznika, a tem samem i sprawom Polski zaszkodzą.

Następnie Rzesza niemiecka, posiadłszy dyplom członka Ligi, będzie zupełnie inaczej traktowała ewentualne konflikty z Polską, względnie sprawy zawarcia z nią, dajmy na to, układów handlowych lub gospodarczych. Dotąd, będąc jakby wyeliminowaną ze zrzeszenia narodów, jakiem jest Liga, stała na stanowisku niższem niejako, niż Polska, zajmująca miejsce poczesne w tem zrzeszeniu. Później znów zabierze ze sobą do Ligi swe mocarstwowe znaczenie i będzie niem szermowała w stosunkach w Polską.

A nakoniec, usadowiwszy się na dobre w Lidze Narodów, będą mogły Niemcy oddawać nieobliczalne przysługi swemu sojusznikowi — Rosji bolszewickiej — ma się rozumieć, kosztem Polski, zajmującej aczyniewygodne miejsce między młotem germańskim a bolszewickiem kowadłem.

A co zyska, względnie straci Liga Narodów, gdy Niemcy znajdą się na liście jej członków?

Nie bawiąc się w proroctwa, można stwierdzić tyle, że wstąpienie Niemiec do Ligi sprowadzi za sobą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zasadnicze przegrupowanie jej członków, które z natury rzeczy musi być odbiciem obecnego ugrupowania politycznego w świecie. Ludzić się już teraz nie sposób. „Entente cordiale" między Francją a Anglją istnieje raczej na papierze, niż w rzeczywistości, tak, że Francja naprawdę może liczyć tylko na Polskę i Czechosłowację, gdyż Włochy regulują swe stanowisko polityczne wyłącznie względami na własne dobro.

Tak więc, to, co zyska Liga, stawszy się bogatszą o jednego członka, reprezentującego 60 miljonów ludzi, którzy środkową Europę zamieszkują, może być zrównoważone stratą owej spoistości i jednolitości, jaką dotąd w swym składzie i działaniu okazuje.

Zanim jednak przyjdzie do tego, Liga Narodów, jako taka, nie może Niemcom zabronić przywdziania maski pokojowej na wojenne oblicze i, skoro przyrzekną spełnić stawiane im warunki, będzie musiała przyjąć ich do swego grona.

Szlachetny bowiem idealista, jakim był prezydent Wilson, twórca Ligi, nie brał w rachubę, że wilki czasem umią przywdziewać owczą skórę, gdy tak im interes wskazuje.

Premier Grabski uległ już socjalistom.

Warszawa. (AW.) **Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję ministra Ratajskiego i podsekretarza Smólskiego. Wieczorem Prezydent na wniosek p. premjera mianował ministrem spraw wewnętrznych p. St. Raczkiewicza, wojewodę wileńskiego, wybitnego znawcę Kresów wschodnich. Dokument nominacyjny ogłoszono dziś. P. Ratajski wróci na stanowisko prezydenta miasta Poznania, a p. Smólski zaś na ławy Senatu. Na miejsce p. Smólskiego będzie mianowany p. Wasilewski, prezes komisji delimitacyjnej.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. W poniedziałek Prezydent Rzpltej podpisał dymisję p. Ratajskiego i Smólskiego, tudzież nominację p. Raczkiewicza. Minister Raczkiewicz w niedzielę wieczorem wyjechał do Wilna, skąd wraca w sobotę i obejmuje urzędowanie. Minister Ratajski wraca pod koniec tygodnia, ażeby w sobotę oddać p. Raczkiewiczowi urzędowanie.

W kołach politycznych podkreślają, że **odpowiedzialność z nominację p. Raczkiewicza spada całkowicie na premjera. Premjer w poszukiwaniu równowagi zamianował p. Raczkiewicza, który jest reprezentantem raczej kierunków centrowych i nie chciałby się narażać żadnej ze stron. Z drugiej strony powołanie p. Leona Wasilewskiego, b. redaktora „Przedświtu" jest wielką koncesją na rzecz socjalistów i premjer uczynił to przedewszystkiem dlatego, ażeby zapobiedz ich akcji w sprawie strajku rolnego.**

Senator Ch. D. czerpie wskazówki od woźnych ministerjalnych.

Tak powiedział premier Grabski.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. Wczoraj w Senacie sen. Adalman referował budżet Najwyższej Izby Kontrolnej, a następnie kwestje monopolu.

Sen. Szarski (Ch. N.) jako referent ministerstwa skarbu stwierdził, że narzekania na ciężary podatkowe są objawem powszechnym. U nas mają jeszcze ten charakter, że społeczeństwo do roku 1924 nie płaciło żadnych podatków. Następnie mówca podkreślił ważność stabilizacji waluty i podniósł kwestję renumeracji.

Po sen. Szarskim zabrał głos premjer Grabski, który na wstępie podkreślił, że dyskusja zarówno w Sejmie, jak i w Senacie uwidoczniła głębokie zrozumienie sytuacji i spraw skarbowych w społeczeństwie, dlatego premjer z zupełnym spokojem patrzy w przyszłość, czego nie mógł powiedzieć przed pół rokiem. Odpowiedziawszy na parę kwestji poruszonych przez sen. Szarskiego premjer przeszedł do sprawy zmniejszenia przez komisję budżetową senatu kwoty przeznaczonej na renumeracje dla urzędników skarbowych. Premjer w bardzo mocnym tonie stanął w obronie urzędników skarbowych domagając się utrzymania pozycji uchwalonej przez Sejm.

Premjer opisał dokładnie przeciążenie pracą urzędników skarbowych, oraz rezultaty, jakie ona dała. Przypomniał, że obciążenie podatkowe w ciągu ostatnich 2 lat wzrosło 10-krotnie, powiększając ogromnie pracę władz skarbowych.

Pracy tej nie ułatwia także fakt, że ustawodawstwo ulega ciągłej zmianie i podatki musi się rozkładać na raty. Na jednego inspektora wypada 20498 pozycyj wymiarowych. Sumienność podatkowa nie stoi w naszym społeczeństwie na odpowiednim poziomie i przy ocenie działalności władz skarbowych należy się liczyć z tem, że sumienność deklaracyj w podatku przemysłowym i dochodowym stanowi znikomy procent, że w samej Warszawie w stu kilkudziesięciu wypadkach stwierdzono prowadzenie podwójnych ksiąg handlowych (oczywiście w przedsiębiorstwach żydowskich), że ilość wniesionych reklamacyj przewyższa ilość pozycyj wymiarowych, że istnieje zorganizowana antypodatkowa działalność w niektórych związkach handlowych i przemysłowych, które przez artykuły, odezwy do członków, zwoływanie specjalnych zebrań działalność tę uprawiają. Za niesłychany wysiłek należy się urzędnikom wynagrodzenie i premjer nie tylko ze stanowiska ministra skarbu, ale ze stanowiska premjera wypowiada się kategorycznie za temi renumeracjami, stawiając to jako kwestję zaufania.

Ponieważ następny mówca sen. Nowodworski (Ch. D.) w sposób niewłaściwy zaczął omawiać budżetowe przeprowadzenie tej sprawy, premjer Grabski uniósł się i odpowiedział ostro p. Nowodworskiemu, że informacje swe czerpie od woźnych ministerjum skarbu i zabrawszy tekę wyszedł ze sali.

Przypuszczają w kołach poselskich, że sprawa ta zostanie jednakże zlikwidowana. W dalszym ciągu posiedzenia wygłoszono kilka przemówień drobniejszej wagi, poczem sen. Buzek zaczął referować cła.

REFORMA ROLNA.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. W poniedziałek komisja reform rolnych rozpoczęła swe obrady nad trzeciem czytaniem ustaw o wykonaniu reformy rolnej. W głosowaniu przeszły zasadniczo pierwsze 4 artykuły w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu. Wnioski zarówno prawicy, jak i Wyzwolenia o zmianę stylizacji upadły.

SPRAWY WSCHODNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premjera posiedzenie sekcji komitetu politycznego do spraw wschodnich, na którym rozpatrywano unowę państwa z cerkwią prawosławną.

ULGI DLA JADĄCYCH DO UZDROWISK.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. Ulgi kolejowe dla zdrojowisk będą stosowane w ten sposób, że zniżki będą obowiązywały podczas powrotu ze zdrojowisk do domu. Ministerstwo kolei ogłosiło już wykaz zdrojowisk, z których wracający będą mogli korzystać z 66 proc. ulg taryfowych na kolei. Ulgi te będą stosowane wobec zdrojowisk odległych ponad 100 km. W ten sposób wszystkie zdrojowiska w Małopolsce są włączone do tych miejscowości.

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI.

Berlin. (PAT.) 15 bm. Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki wobec beznadziejnego charakteru dotychczasowych rokowań handlowych z Polską zaproponował rządowi polskiemu zawarcie prowizorjum handlowego na następujących podstawach: Rząd niemiecki przedłuży import węgla polskiego do Niemiec w ilości 60.000 ton miesięcznie zamiast dotychczasowych 500.000 ton.

W zamian za to rząd niemiecki domagał się zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce, zawieszenia polskich rozporządzeń celnych dotyczących towarów niemieckich.

Na wulkanie chińskim.

GWAŁTY CHIŃSKIE.

Pekin. (PAT). Ze źródeł półurzędowych donoszą, że kościół katolicki w Knifeng został spalony. Jeden ksiądz. Włoch, został zabity.

Londyn. (PAT). „Sunday Times“ donosi z Szanghaju: W Kiang-Fu podpalono gmachy konsulatów angielskiego i japońskiego.

Londyn. (AW). Według ostatnich telegramów z Hong-Kongu wzburzony tłum rzucił się na domy, zamieszkałe przez Anglików i puścił je z dymem. Do Kantonu przybyło 3000 wojska chińskiego. Cudzoziemcy zorganizowali samoobronę. Dostęp do tej dzielnicy bronią zasieki z drutu kolczastego, głębokie rowy strzeleckie, obsadzone gęsto przez karabiny maszynowe. Kobiety i dzieci wywieziono do Hong-Kongu. W sobotę rano wybuchły walki uliczne.

WALKI W KANTONIE.

Kanton. (PAT.) „United Press“. Kanton dostał się znów w ręce opozycji. Wojska rządowe, które już opanowały miasto, musiały się znów cofnąć pod ochroną kanonierek. Wszyscy cudzoziemcy w cudzoziemskiej dzielnicy zostali zmobilizowani. Dzielnicy tej bronią karabiny maszynowe. Kobiety i dzieci cudzoziemców zostały po największej części wysłane do Hong-Kong.

Szangahj. (PAT). Sytuacja zostaje bez zmiany. Strajk trwa w dalszym ciągu, nie rozciąga się jednakże na dzielnicę koncesyjną francuską.

Nowy projekt ochrony granic Polski.

Londyn. (AW). **Według doniesień z Genewy w sprawie porozumienia między Briandem a Chamberlainem co do żądanych przez Francję gwarancji granic wschodnich, Francja zaproponowała, aby pokój tak na wschodnie, jak na zachodzie zagwarantowany był umową arbitrażową.**

W razie ataku Niemiec ma wystąpić nietylko Francja, lecz cała Liga Narodów. Francja, jako eksponent Ligi Narodów otrzymałaby pełnomocnictwo czuwania nad wykonaniem umowy arbitrażowej na wschodzie.

Francja otrzymałaby wówczas prawo przemarszu wojsk przez Nadrenję. Anglja zaś musiałaby wystąpić czynnie, o ile tylko Liga Narodów uznałaby to za stosowne.

OKOŁO PAKTU GWARANCYJNEGO.

Londyn. (AW.) Po nadejściu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie do Berlina zostanie ona ogłoszona równocześnie w Brukseli, Rzymie, Londynie i Paryżu. Następnie rząd niemiecki potwierdzi odbiór i zaproponuje rozpoczęcie rokowań nad paktem gwarancyjnym.

Wówczas najprawdopodobniej zostanie zwołana wspólna konferencja, celem ustalenia projektu paktu. Chamberlain ma powrócić w czwartek i w tym samym dniu ma się odbyć dyskusja w izbie gmin, która według oficjalnych kół będzie najpoważniejszą dyskusją od czasu Traktatu Wersalskiego.

Bruksela. (PAT.) 13 bm. Rząd wystosował dzisiaj do rządu belgijskiego i angielskiego pismo wyrażające zgodę na tekst noty, którą rząd francuski przesłał rządowi Rzeszy w związku z propozycjami niemieckimi w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Paryż. (AW.) Wielkie zaniepokojenie wywołało tutaj brak odpowiedzi włoskiej na projekt noty francuskiej. W kołach oficjalnych przypuszcza się, że Mussolini pragnie najpierw mieć w ręce zagwarantowanie granicy włoskiej wobec Austrji, a później dopiero oświadczy ewentualną swoją gotowość do przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego.

Po klęsce Senatu gdańskiego.

Gdańsk. (AW). Dzienniki gdańskie komentują obszernie kwestję przesilenia, wywołanego klęską senatu podczas głosowania za budżetem w. Miasta.

„Danziger „Allg. Zeitung“ oświadcza, iż nie można dopuścić do niebezpiecznego wniosku liberałów, którzy utrudnia w najwyższym stopniu funkcjonowanie aparatu policyjnego i wystawia wolne miasto na największe wstrząśnienia i niebezpieczeństwa.

Socjalistyczny „Danz. Volksstimme“ przeciwnie dowodzi, że metody rządzenia senatu wtrąciły Gdańsk w ruinę gospodarczą i należy być zadowolonym, że spotkały się one z zasłużoną naganą. Skreślenie z etatu kilkudziesięciu policjantów nie zagraża bezpieczeństwu wolnego miasta, ponieważ policji w Gdańsku jest wszędzie zadużo. Najbliższe dni pokażą, czy Gdańsk wreszcie odetchnie, zrzucając haniebną gospodarkę nacjonalistów.

„Danz. Neueste Nachrichten“ obawia się, aby wskutek nieporozumienia wśród stronnictw mieszczańskich nie doszło do utworzenia rządu przez lewicę, co byłoby, zdaniem tego dziennika, niepowetowaną klęską dla Gdańska.

Gdańsk. (AW). „Gazeta Gdańska“ omawiając przesilenie w senacie, wyraża zdziwienie, iż tak późno znaleźli się ludzie, którzy wystąpili przeciwko samobójczej gospodarce senatu. Polacy, którzy pragną naprawdę zgody z Gdańskiem i przyjaznego współżycia polsko-gdańskiego, muszą powitać z zadowoleniem tę pierwszą zapowiedź walki liberałów z nacjonalistycznym senatem. Im wcześniej walka ta się rozegra i im większy wyłom poczyni ona wśród obecnych senatorów, tem lepiej dla Gdańska i dla Gdańszczan.

Głos emigracji rosyjskiej o Rosji.

Praga. (PAT.) 14 bm. Poseł Hajn członek partji narodowo-demokratycznej kierowanej przez Kramarza wydał specjalny numer rosyjskiego redagowanego przez siebie tygodnika: „Samostatnost“.

Numer ten ma być przeciwwagą wydanego swego czasu numeru rosyjskiego „Prager Presse“. Rosyjski numer tygodnika „Samostatnost“ zamieszcza wyłącznie artykuły byłych rosyjskich emigrantów, między innemi Kartazowa byłego ministra rosyjskiego rządu prowizorycznego w roku 1917, następnie prof. Bernacky'ego i Amfiteatrowa.

Lewe skrzydło rosyjskiej emigracji reprezentowane jest przez Burcewa tudzież pisarzy Arcybaszewa, Niemirowicza i Danczenkę. Prawe skrzydło emigracji reprezentuje Kuprin i Burcew. Zamieszczają oni artykuły zwracające się stanowczo przeciwko uznaniu Rosji sowieckiej przez Czechosłowację i wzywające do wspólnej walki przeciwko bolszewizmowi.

Ciekawemi są wynurzenia znanego rosyjskiego pisarza Czirikowa, byłego socjal-rewolucjonisty, obecnie bezpartyjnego, który pisze między innemi: dawna inteligencja wśród socjalistów rosyjskich stała na tem stanowisku, że Rosja musi się stać taką jaką sobie ją wyobrażali socjaliści lub też, że wogóle nie będzie mogła ona egzystować. Obecna generacja inteligencji stoi na tem stanowisku, że mogłaby żyć w Rosji jakąkolwiekby ona była, tylko nie w Rosji bolszewickiej.

Obchód 900-lecia chrobrowskiego w Krakowie.

Kraków, 16 czerwca.

Apel i incjatywa rzucona tydzień temu przez „Gońca Krakowskiego“ i „Gońca Wieczornego“ w sprawie obchodu 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego wydały już swój skutek. Oto na skutek naszych artykułów na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Komisarza Rządowego wniesiona została interpelacja w tej sprawie, poczem postanowiono urządzić obchód i wybrać w tym celu Komitet.

W ten sposób sprawa weszła na realne tory. Musimy w imieniu opinji publicznej domagać się, aby uroczystość przygotowano z możliwie największym przepychem, tak, aby odpowiedziała ona tradycjom Krakowa. Trzeba przy sposobności dodać, że wielka rocznica przysięgi pruskiej na Rynku krakowskim minęła tu bez echa. Możnaby właśnie dwa te święta połączyć, aby nadać im tem uroczystszy charakter.

Proponujemy przeto, aby do komitetu zaprosić przedstawicieli kół obywatelskich, naukowych i wojskowych. Świeżo donoszą nam, że Kuratorjum szkolne w Krakowie powzięło szlachetną i chwalebną myśl urządzenia święta chrobrowskiego dla młodzieży; należałoby oczywiście akcję Prezydjum miasta i Kuratorjum szkoln. jak najściślej uzgodnić.

W święto chrobrowskie winna się odbyć uroczysta msza polowa na jednym z historycznych placów Krakowa. Proponujemy, aby ją urządzić tym razem na Rynku krakowskim przy Sukiennicach od strony ul. Wiślnej i Brackiej, w miejscu, gdzie wedle obrazu Matejki książe pruski składał hołd królowi Zygmuntowi. Po nabożeństwie odbyć się winna defilada wojskowa z całym przepychem. Święto chrobrowskie jest świętem wielkiej myśli mocarstwowej Polski, a myśl ta musi mieć swój symbol w armji.

Prócz tych dwu punktów programu odbyć się powinny uroczyste przedstawienia w teatrach i kinach, powszechne wykłady w kilkudziesięciu punktach miasta (o czem niech pomyśli Towarzystwo Szkoły Ludowej!). Rzucamy wreszcie myśl, aby urządzić w dniu święta chrobrowskiego w Krakowie masowy wiec społeczeństwa pod pomnikiem grunwaldzkim i koło płyty „Nieznanego Żołnierza“. Niech święto chrobrowskie będzie potężną manifestacją Krakowa, niech skupi wszystkich bez względu na partje i stany!

Warszawski „Kurjer Poranny“ zmienia kierunek polityczny.

Pos. Korfanty uzyskał na to wydawnictwo swe wpływy.

Jak donosi jedno z niemieckich pism w Bydgoszczy, podobno z kół dobrze poinformowanych, grupa finansowa, w której odgrywa dużą rolę poseł Korfanty, korzystając z trudności finansowych lewicowego organu w Warszawie wydawnictw „Kurjer Poranny“ i „Przegląd Wieczorny“, uzyskała na te wydawnictwa wpływ polityczny. Wiadomość ta musi obudzić duże zainteresowanie, ze względu na to, że wydawnictwo p. Fryzego „Kurjer Poranny“ i „Przegląd Wieczorny“ odgrywało dotychczas dużą rolę w życiu politycznem Warszawy, jako radykalne pismo lewicowe, cieszące się zaufaniem lewicowych kół piłsudczyzny, grupy „Wyzwolenia“ itd.

Wedle informacji naszego korespondenta warszawskiego w ostatnich czasach ranne i wieczorne wydanie „Kurjera Porannego“ i „Przeglądu Wieczornego“ znalazło się w dość trudnej sytuacji finansowej, dzięki poważnej zniżce nakładu i poczytności. Wobec silnej konkurencji innych wydawnictw warszawskich, które pozyskały sobie większą ilość zwolenników, wydawnictwa p. Fryzego znalazły się w krytycznej sytuacji deficytowej, dzięki czemu mogła powstać możliwość, iż grupa finansowa z p. Korfantym na czele postarała się o odpowiedni wpływ w tych wydawnictwach, co oczywiście wpłynąć musi na zmianę kierunku politycznego, tak radykalnego dotychczas w swych poglądach „Kurjera Porannego“ i „Przeglądu Wieczornego“.

——— : o : ———

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Ustalony ostatecznie program Kongresu Rolniczego w Warszawie obejmuje 4 dni obrad i przyjęć w Warszawie oraz 3 dni wycieczek, zakończonych spędzeniem jednego dnia w Krakowie, względnie na na wspólnej wycieczce z Krakowa do Zakopanego.

Zapowiada na pierwszy dzień dnia 21 czerwca — uroczyste zebranie plenarne inauguracyjne w sali Filharmonji Warszawskiej oraz posiedzenia inauguracyjne oraz przyjęcie gości zagranicznych na wyścigach, a wieczorem w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych. — Drugi i trzeci dzień (22 i 23 czerwca) wypełnią prace na posiedzeniach sekcyjnych w gmachu Szkoły Podchorążych, w międzyczasie śniadanie i zwiedzanie miasta oraz bankiet wydany przez p. ministra spraw zagranicznych w gmachu prezydjum Rady Ministrów.

Czwarty (ostatni) dzień Kongresu wypełnią: rano posiedzenie sekcyjne w gmachu Szkoły Podchorążych, a popołudniu zebranie plenarne, zamykające Kongres w gmachu Filharmonji, wieczorem zaś bankiet oficjalny Kongresowy. W tym samym dniu wyruszą wycieczki po całej Polsce.

HUMOR.

Z „GRANDU“.

— Henek, czyś ty już zapłacił?
— Nie! — a ty?
— Też nie!
— No, to na co czekamy? Chodźmy!...

Studjum słowiańskie i Instytut ruski w Krakowie.

Specjalny wywiad „Gońca Krakowskiego" z posłem Stanisławem Rymarem.

Kraków, 16 czerwca.

Korzystając z kilkudniowego pobytu pos. St. Rymara w Krakowie współpracownik nasz przerwał mu godzinny południowy odpoczynek i poprosił o wywiad w sprawie mającego się otworzyć w jesieni Studjum Słowiańskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Pos. Rymar tak zawsze przystępny i uprzejmy dla każdego, nie odmówił i tym razem rozmowy mimo, że mu zabrała wolną chwilę i przystąpił odrazu do swych uwag. Jak wiadomo, kilka dni temu zamieściliśmy w naszem piśmie niesłychanie interesujący wywiad „Gońca" z prof. Un. Jag. dr. Kaz. Nitschem, dyrektorem Studjum Słowiańskiego, cytowany przez całą niemal prasę polską i szereg dzienników zagranicznych. Prof. Nitsch zwrócił naszemu współpracownikowi uwagę, że główną zasługę około powołania do życia Studjum ponosi pos. St. Rymar, niezmordowany rzecznik spraw szkolnictwa wyższego na terenie sejmowym, a także w samym — Rządzie. Oczywiście o ile informacje użyczone nam przez prof. Nitscha dotyczyły głównie wewnętrznej strony organizacji Studjum i jego znaczenia w życiu naukowem, o tyle pos. Rymar z natury rzeczy traktował sprawę z punktu widzenia momentów politycznych; nie trzeba chyba mówić, że jako twórca i rzecznik tej sprawy, głos jego ma bodaj najbardziej autorytatywną doniosłość.

— W związku z likwidacją różnych komitetów czy rządów — rozpoczął pos. Rymar — ukraińskich, białoruskich itp. na terenie Austrji, Czechosłowacji i Niemiec, wytwarza się dla Polski w świecie nowa sytuacja. Polska okazała się trwalszą aniżeli sądzili nasi sąsiedzi; przetrzymała ciężkie czasy, a dziś konstatujemy wszyscy upadek wszystkich odśrodkowych dążeń wśród mniejszości zamieszkujących Polskę. Zakończenie tego okresu likwidacyjnego winno się łogicznie związać z rozpoczęciem przez Polskę polityki aktywnej na terenie międzynarodowym, a w pierszym rzędzie na terenie słowiańszczyzny.

Polska mało zna i mało szanuje sąsiednie, w oczach naszych mniejsze od nas, narody słowiańskie. Różne występy Kramarza czy słowianofilów rosyjskich odsuwały nas od tego ruchu, zniechęcały, a znaczną część społeczeństwa nawet przeciwstawiały temu ruchowi. Czas zmienić te nastroje! Jesteśmy dziś obok zawichrzonej pewno na długo Rosji największym narodem w Słowiańszczyźnie. Musi Słowiańszczyzna znać nas, musimy i my znać Słowiańszczyznę. Nie dla sentymentu! Łączność gospodarcza, wielkie cele polityczne, zwłaszcza w przeciwstawieniu się wojującemu germanizmowi, rozwój tak bardzo zbliżonych talentów i zdolności — wszystko to są rzeczy realne i cele realne.

Otóż właśnie celem wzajemnego poznania się na polu kulturalnem służyć ma Studjum Słowiańskie. Jego celem pierwszym musi być stworzenie ogniska wiedzy i kultury słowiańskiej dla nas dla młodzieży polskiej. Ściągnięcie młodzieży innych narodów słowiańskich to cel drugi, dalszy. Jeśli Studjum nasze postawimy wysoko, a jestem pewny, że obecne kierownictwo stać na to w pełni, to ten drugi cel przyjdzie sam z siebie.

— A Instytut Ruski? — zagadnąłem. — W jakim stoi on związku ze Studjum?

— Instytut, przez innych w dziennikach nazywany uniwersytetem ruskim, ma ze Studjum Słowiańskiem bardzo niewiele wspólnego. Instytut Ruski ma dać młodzieży ruskiej wiedzę uniwersytecką narazie humanistyczną w jej ojczystym języku. Czy do tego Instytutu jednak dojdzie, czy jest wogóle potrzebny — to zupełnie inna rzecz. Teoretycznie można dochodzić do różnych wniosków. Politycznie wygląda rzecz w ten sposób, że Rząd polski pragnąc zlikwidować irredentę ruską, poczynił kroki celem zorganizowania osobnego studjum ruskiego o charakterze wydziału humanistycznego uniwersytetu i to z siedzibą w Krakowie.

Rokowania o obsadzenie katedr w tym Instytucie nie doprowadziły do rezultatu. Dwaj kandydaci, a to prof. Studziński obejmuje katedrę po śp. prof. Tretiaku w Uniwersytecie Jagiellońskim, drugi prof. Smal-Słocki idzie na Uniwersytet Warszawski. Młodzież ruska zaprzestała bojkotu polskich uniwersytetów, uchwaliła zwinąć niby tajne uczelnie, znieść bojkot towarzyski kolegów, uczęszczających na polskie uniwersytety, słowem sama zlikwidowała irredentę. Rząd polski nie cofnął zobowiązań, ale niema też powodu do przyśpieszania organizacji Instytutu. Nie wiadomo więc, czy w tych warunkach powstanie w tym lub przyszłym roku ten Instytut. Należy przytem jeszcze dodać, że Studjum Słowiańskie jest cząstką Uniwersytetu krakowskiego, gdy Instytut ruski miał być organizacją zupełnie samodzielną.

— A jak się Pan Poseł zapatruje na sprawę Instytutu ruskiego?

— Mojem zdaniem ustawy językowe, a w szczególności szkolne przekreślić powinny myśl założenia osobnego Instytutu ruskiego. Natomiast nie powinno być przeszkód do kreowania przy poszczególnych uniwersyteckich katedr także i z ruskim językiem nauczania.

— Wracając zaś do Studjum Słowiańskiego, jak się przedstawia sprawa subsydjów dla Studjum, o czem Pan Poseł jako referent oświatowy budżetu wie najlepiej?

— W budżecie przeprowadziłem sumę 150 tys. zł. na koszta organizacyjne Studjum Słowiańskiego. Z kwoty tej użyć będzie można część pieniędzy także na stypendja dla uczonych i młodzieży obcych narodowości, których ściągnąć zechcemy do Polski — oraz na zorganizowanie czegoś w rodzaju domu akademickiego dla cudzoziemców. Gdyby ta suma okazała się za małą można ją będzie bez żadnych trudności podwoić.

Na tem zakończyliśmy rozmowę, z pos. Rymarem, dziękując mu za okazaną uprzejmość i życzliwość. **(K.)**

Wiadomości telegraficzne.

GEN. SEECKT AMABASADOREM W LONDYNIE. „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina jakoby generał Seeckt po ustąpieniu z dotychczasowego stanowiska miał objąć stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie.

REWIZJ W KASIE CHORYCH. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie delegował zastępcę dyrektora Urzędu p. K. Dagnana dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji Kasy chorych m. Łodzi przy współudziale lustratorów-rzeczoznawców Okręgowego Związku Kas chorych w Łodzi. Wyniki rewizji zostaną podane w swoim czasie do wiadomości publicznej.

PROPAGANDA POLSKA WE FRANCJI. Ostatni numer tygodnika „l'Europe Nouvelle", poświęcony został całkowicie Polsce. Znajdują się tam artykuły premjera Grabskiego, ministrów: Sikorskiego, Skrzyńskiego, Janickiego, Sokala, marszałka Rataja, Posłów Kozickiego, Wierzbickiego, Thugutta, radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej Sokołowskiego, byłego ministra Kiedronia. Numer ten uzupełnia tekst układu politycznego francusko-polskiego oraz traktatu arbitrażowego polsko-czechosłowackiego. Treść numeru jest omawiana żywo i bardzo życzliwie przez całą dzisiejszą prasę poranną.

PERTRAKTACJE CZECHOSŁOWACKIE. W najbliższych dniach rozpoczną się pomiędzy delegatami rządu czechosłowackiego i polskiego szczegółowe pertraktacje w związku z rozporządzeniem rządu polskiego z dnia 19 maja br. o podwyżce taryfy celnej w Polsce.

WYPADEK MIN. SOKALA. Jadący z wielką szybkością autobus międzynarodowego biura pracy, zderzył się onegdaj popołudniu z dorożką samochodową, w której znajdował się polski minister pracy, p. Sokal z żoną. Minister wyszedł bez szwanku, natomiast p. Sokalowa została zraniona w twarz odłamkami szkła i ma złamaną nogę.

KRASSIN POJECHAŁ DO MOSKWY. Krassin odjechał onegdaj do Moskwy, gdzie pozostanie przez 2—3 tygodni.

DEMONSTRACJA EUROPEJSKA PRZECIWKO BOLSZEWIKOM. „Ekspress Poranny" donosi z Tallina, że na wodach estońskich na Bałtyku pojawić się mają nietylko eskadry angielska, polska, duńska, szwedzka i norweska, ale także włoska i francuska. Ta imponująca demonstracja niepokoi prasę sowiecką, która domaga się od władz zabezpieczenia Kronstadu i Petersburga.

PAINLEVE JEST JUŻ W PARYŻU. Painleve powrócił dziś do Paryża. Painleve wyraził się wobec prasy bardzo optymistycznie o sytuacji na froncie marokańskim.

OPOZYCJA WŁOSKA WRACA DO IZBY. Komitet wykonawczy opozycji awentyńskiej oświadczył się za powrotem do izby. Uchwała ta będzie przedłożona frakcjom parlamentarnym do zatwierdzenia.

PRZESILENIE BELGIJSKIE. Król przyjął jednocześnie Vanderveldego i Massona. Jak się zdaje król pragnąłby, aby przywódcy stronnictw stworzyli tymczasowy gabinet z udziałem trzech głównych ugrupowań parlamentarnych.

OBAWY LILIPUTÓW. Prasa gdańska zareagowała bardzo żywo na wiadomość o możliwości wojny gospodarczej między Niemcami a Polską. Ewentualność zatargu gospod. zaniepokoiła koła gospod. wolnego miasta, które są zdania, że ten stan rzeczy pociągnie za sobą ciężkie następstwa dla życia gospodarczego Gdańska, który przeżywa ostry kryzys.

STARCIE Z KOMUNISTAMI. W Londynie doszło do starcia między komunistami w liczbie około 3000 a policją. Jest wielu rannych. Aresztowano 6 osób.

NOWA RUCHAWKA ANTYBOLSZEWICKA. Dziennik „Vitorul" donosi z Krymu, że wybuchło tam powstanie antybolszewickie. Ludność stanęła po stronie powstańców. Magazyny broni i amunicji armji czerwonej na Krymie zostały podobno wysadzone w powietrze.

POSEŁ NORWEGSKI W GDAŃSKU. P. Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska w dniu 20 maja rb. udzielił exequatur p. Einarowi Nielsonowi, konsulowi honorowemu Norwegji, na obszarze w. m. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

Pamiętajcie o Inwalidach!

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

46)

Ponieważ pan inspicjent w czasie śledztwa dwukrotnie rozminął się z prawdą, wziąłem go więc pod baczniejszą obserwację. Po upływie dwu dni ajenci policyjni donieśli mi, że inspicjent jest notorycznym pijakiem, że stale uczęszcza do szynkowni Jordana na Starem Mieście, gdzie znany jest pod pseudonimem „Otello". W nocy razem z dwoma ajentami policji udałem się do szynkowni, równocześnie wszystkie wyjścia kazałem policji zamknąć. Inspicjent Gładysz około godziny drugiej nad ranem, zupełnie pijany, pokłócił się ze swoim towarzyszem, też człowiekiem z pod ciemnej gwiazdy i wszczął z nim bójkę. Widziałem w tej spelunce, jak wszyscy zebrani tam apasze cofali się z przerażeniem przed Gładyszem. Słynął on w tej szynkowni, jako awanturnik, obdarzony niespospolitą siłą. Awanturnika kazałem bezzwłocznie aresztować, a z nim równocześnie wszystkich kelnerów, dziewczęta i właściciela knajpy. Połów był obfity i nieoczekiwane rezultaty przyniósł dla śledztwa. W czasie rewizji w szynkowni znaleźliśmy w bufecie złoty zegarek z dewizką i monogramem K. M. i kilka zagranicznych papierów wartościowych. Właściciel szynkowni wyjaśnił, że zegarek i papiery zastawił u niego za kwotę 500 złotych Gładysz i miał je w ciągu tygodnia wykupić. Zaraz rano wysłałem ajenta policji z zegarkiem do pani Mertingerowej, a z papierami wartościowemi do prokurenta banku „Mertinger i Sp.". Za godzinę miałem odpowiedź, która nie była dla mnie niespodzianką. W księgach bankowych stwierdzono, że papiery wartościowe były własnością szefa, a pani Mertingerowa oświadczyła, że zegarek był własnością męża, co stwierdza monogram K. M. — Karol Mertinger.

Inspicjent Gładysz w czasie pierwszego przesłuchania odmówił mi wszelkich wyjaśnień. Był tak zaskoczony nagromadzonemi przezemnie dowodami jego winy, że uważał milczenie za najskuteczniejszą broń. Ja osobiście dążyłem do tego, by Gładysz sam przyznał się do winy. Wkrótce i ten eksperyment mi dopisał. Oddałem aresztanta lekarzowi więziennemu dla zbadania. I co się okazało? Otóż lekarz odkrył na głowie Gładysza silnie zabliźnioną ranę, pochodzącą od uderzenia jakiemś tępem narzędziem, możliwie, że nogą od krzesła.

Mając już wszystkie nitki w ręku, kazałem z więzienia śledczego przyprowadzić Gładysza. W drodze perswazji, przemawiania mu do rozsądku, doprowadziłem do tego, że Gładysz rozpłakał się i przyznał otwarcie, że Mertingera zamordował.

Niezwykle jednak ciekawe są motywy zbrodni. Niech panowie łaskawie uważnie słuchają, ja odczytam protokół zeznań Gładysza, na dnie ich leży bardzo, bardzo ciekawa i smutna historja...

Łubieński zagłębił się w plik akt, szybko zaczął je kartkować i po chwili wyciągnął duży arkusz papieru, cały zapisany drobnem, kaligraficznem pismem. Gliński i Borewicz pochylili się bliżej ku Łubieńskiemu, by lepiej usłyszeć treść zeznań Gładysza.

Łubieński czytał:

— Tak, przyznaję, zamordowałem Karola Mertingera; zbrodni tej nie dopuściłem się jednak wyłącznie z chęci rabunku. Mordując, chciałem pomścić na nim wszystkie nieszczęścia, jakie dotknęły mnie w życiu. Mertinger zniszczył moje szczęście, Mertinger uczynił ze mnie wykolejeńca, nałogowego pijaka, wreszcie mordercę. Człowiek ten wplótł się w moje życie, jak jakaś nieszczęsna nić.

Zamordowałem, ale ani przez chwilę nie czułem i nie czuję się winny. Owszem, mordując, miałem wrażenie, że wymierzam tylko sobie sprawiedliwość, jakiej ani żaden sąd, ani życie dać mi nie mogły.

Było to przed laty dwudziestu. Byłem jednym z najlepszych i najzdolniejszym akrobatów, o występ którego dobijały się wszystkie teatrzyki rozmaitości. Zarobiłem wówczas dużo pieniędzy i ani grosza z nich nie wydałem na wódkę. Te dobre moje czasy pamięta doskonale obecny dyrektor „Złotego Ptaka", p. Metzner. (C. d. n.)

KRONIKA.

CZERWIEC
16
Wtorek

Dziś 16 Benona bp. Justyn
jutro 17 Adolfa b., Man

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—— o : : o ——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Skąpiec“ (ostatni występ L. Solskiego).
Środa: „Wiele hałasu o nic“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Środa: „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Antonja“.
Środa: „Antonja“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Ślady na śniegu“; dramat erotyczny w 8 aktach.

PROMIEŃ: „Błyskawiczny upiór; w roli głównej Jonny Hines.

REDUTA: „Cienie nocy“; dramat pełen sensacji i przygód — oraz **„Kawaler dworu królowej Elżbiety“;** sensacyjna historja dworska. w roli królowej Elżbiety: Sara Bernhardt. Razem 12 aktów programu!

SZTUKA: „Kobieta o czterech twarzach“; dramat w 7 aktach. Ponadto: **„Marzenie łysej głowy“;** komedja oraz II część **„Z ptakami do Afryki bez paszportu“** w 2 aktach. Program dwugodzinny.

UCIECHA: „Quo Vadis? Najnowsze opracowanie według arcydzieła Henryka Sienkiewicza. Po raz pierwszy 2 serje. Całość w jednym programie.

WANDA: „Jego ostatni flirt“; dramat w 6 aktach.

WARSZAWA: „Harold Lloyd“; komedja w 7 aktach **„Nowoczesny Don-Kichot. Gruby szef i cienki subjekt“.**

——xox——

Zmarli.

Rafał Biasion, zmarł 13 czerwca, ur. 1848. Pogrzeb odbył się 15 bm.

Z Rychlickich Stanisława Gołębiowska, wdowa po obywatelu ziemskim, zmarła 13 czerwca w 79 roku życia. Pogrzeb odbył się 15 bm.

Andrzej Heczko, majster stolarski, zmarł 14 czerwca w 60 roku życia. Pogrzeb dziś 16 czerwca o godzinie 5 popoł. z kaplicy cmentarnej.

—— 000 ——

Dyżury aptek.

dnia 16 czerwca:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

—— o : : o ——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od **1** czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20 50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15 45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20 20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20 50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10 20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8 20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9 15	Piotrowic
14 30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10 40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10 05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

—— 000 ——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 15 czerwca:

Grand Hotel: Stanisław Komorowski — Bojanów; Marcela Gombrowicz — Warszawa; Prez. Józef Neuman — Lwów; Wicepr. Filip Schleicher — Lwów; Fritz Probst — Berno szw.; Franciszek Lisiecki — Poznań; Bolesław Lewicki — Lwów; Zuzanna Łozińska — Warszawa; Juljusz Skarbek Kruszewski — Czeladź; Zygmunt Medyński — Czernichów; Marjan Skorupski — Korzy duże.

Hotel Saski: Jan Wiktor Krzesiwo — Raba Wyżna; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Kazimierz Osiowski — Sosnowiec; Wiktor Jędrzejowski — Warszawa; Edward Szymański — Warszawa; Kazimierz Dzianott — Giebułtów; Piotr Tumidajski — Gorlice; Stefan Kuczyński — Kraków; Helena Miechowska — Zakrzewko; Marja Ródecka — Równo; Jan Wittych — Warszawa; Zygmunt Dzianott — Giebułtów; Helena Różycka — Opatków.

—— 000 ——

„GONIEC ZDROJOWY“ witany zawsze z takiem zainteresowaniem w uzdrowiskach naszych — pojawiać się będzie co tygodnia jako letni dodatek do „Gońca Krakowskiego“. W numerze najbliższym oprócz szeregu korespondencji i wiadomości ze zdrojowisk damy ciekawy artykuł dra J. Westreicha o fejletonie „Z dziejów Teatru w Zakopanem“.

ZE SFER DUCHOWIEŃSTWA. Z krakowskiego Konwentu Braci Miłosierdzia (Bonifratrów) informują nas:

Między 8 a 12 bm. odbyły się w tutejszym Konwencie metropolitalnym wybory pod przewodnictwem generała zakonu, O. Rafała Meyera i dały wynik następujący: Prowincjałem Prowincji polskiej zakonu został O. Eljasz Ulmann, definitorami — I. O. Kajetan Matysek, II. O. Bruno Szymała, III. O. Bogumił Lewandowski, IV. O. Rajmund Pilot. Przeorami zaś wybrano — dla Konwentu w Krakowie O. Kajetana Matyska, dotychczasowego przeora, dla Konwentu w Zebrzydowicach O. Sarkandra Piątka, dla Konwentu w Cieszynie O. Jacka Misiaka, dotychczasowego prowincjała, dla Konwentu w Bogucicach O. Błażeja Szafarza, dla Konwentu w Marysinie O. Franciszka Wyciska. Obowiązki magistra nowicjuszów powierzono O. Oswaldowi Ratajczakowi.

Wybrani będą piastowali swe godności przez przeciąg lat trzech, a więc do czerwca 1928 roku.

RADIUM W KRAKOWIE. Byliśmy onegdaj uczestnikami doniosłego dla kraju zdarzenia. W obecności reprezentantów prasy dokonano otwarcia przesyłki pocztowej, zawierającej gram radium. Cenny ten pierwiastek znajduje się w małych naczyńkach szklanych, jako szczypta brunatnego proszku, pokrywającego wewnętrzną ścianę naczyńka.

Naczyńka szklane przechowywane są w puszkach metalowych. Polska może obecnie poszczycić się tem, że po Francji, posiada największą ilość radu z pośród wszystkich państw Europy. Zasługa to chlubnie znanego krakowskiego Instytutu dla Curieterapji, który z niezwykłą energją czynnie propaguje u nas stosowanie tego cudownego metalu do celów leczniczych.

Z inicjatywy Instytutu powstało obecnie w Krakowie przedsiębiorstwo fabryczne p. f. „Rad“ Laboratorjum Przetworów Radioaktywnych, które właśnie owo radium sprowadziło do kraju.

Laboratorjum to wytwarza przetwory radowe do zażywania wewnętrznego, do kąpieli, zastrzykiwań itd., zapełniając w ten sposób dotkliwą lukę w dotychczasowej terapji wielu tak bardzo dolegliwych

Płyta „Nieznanego Żołnierza“ w Krakowie.

Kraków, 16 czerwca.

W tydzień zaledwie po naszym apelu, rzuconym do społeczeństwa krakowskiego, aby ufundować płytę „Nieznanego Żołnierza“ — nieznani ofiarodawcy złożyli w niedzielę płytę białą na placu Matejki pomiędzy Barbakanem a pomnikiem grunwaldzkim. Kraków został zaalarmowany tą wiadomością. Od rana tłoczyły się tłumy około złożonego kamienia, na którym widnieje napis: „Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu poległemu za Ojczyznę“. Starzy i dzieci, z odkrytemi głowami w głębokiej ciszy i powadze stali skupieni wokół płyty nieznanego Bohatera.

O godz. 12 w poł. odbyła się imponująca manifestacja około płyty „Nieznanego Żołnierza“. Przybyła orkiestra policyjna. Do wielotysięcznego tłumu przemówiło kilku mowców, z których na pierwsze miejsce wybiły się przemówienia r. Ostrowskiego, dra Klimeckiego, oraz przedstawiciela „Miejscowego Komitetu Akademickiego“ p. J. Łobodycza (Mł. Wszechpolska), którzy w porywającem i świetnem przemówieniu oddał hołd „Nieznanemu Żołnierzowi“. Po każdej mowie orkiestra odegrała hymn państwowy.

Przy płycie pełniła straż warta honorowa żołnierzy.

* * *

W związku z niedzielną manifestacją, która należała do jednych z najpiękniejszych chwil Krakowa, musimy z żalem podnieść brak wszelkiego zainteresowania się ze strony społeczeństwa płytą „Nieznanego Żołnierza“ świeżo złożoną. W ciągu dwu dni prócz wieńca od młodzieży akadem. i trzech innych wieńców nie złożono ani złamanego kwiatu na płycie, dając w ten sposób brak objawów wszelkiej czci i hołdu.

Byłoby bardzo wskazanem, aby młodzież szkolna pospieszyła wspólnie z nauczycielstwem i złożyła doraźny hołd symbolowi „Nieznanego Żołnierza“. Zapewne władze szkolne o tem pomyślą.

* * *

Z pełną satysfakcją podkreślić musimy, że zrealizowanie idei płyty „Nieznanego Żołnierza“ w Krakowie dokonało się bezpośrednio po ostatnim apelu „Gońca Krakowskiego“ i „Gońca Wieczornego“. Niech miejsce, gdzie płytę złożono stanie się po wieczne czasy świętem miejscem polskich pielgrzymek! Niech tam duch polski nabiera siły i mocy do pracy i walki dla mocarstwowej Polski!

* * *

Po mieście krążą pogłoski, że płytę „Nieznanego Żołnierza“ ufundował pos. Marjan Dąbrowski.

* * *

Dziś rano złożyła na płycie „Nieznanego Żołnierza“ wieniec redakcja „Gońca Krakowskiego“.

Podniosła uroczystość T. S. L. w Krakowie.

Dwudziestolecie Akad. Koła T. S. L.

Kraków, 16 czerwca.

Akademickie Koło TSL. było przed wojną szkołą życia społecznego, z której wyszła wielka ilość wybitnych polityków, pracowników społecznych i oświatowych, którzy w tej instytucji stawiali pierwsze kroki.

Obecnie Koło Akademickie TSL. nawiązując do dawnej tradycji, rozwija energiczną działalność na polu oświatowem. W niedzielę dnia 14 bm. odbyła się skromna uroczystość 25-lecia istnienia tej niesłychanie pożytecznej instytucji. Po nabożeństwie odprawionym w kościele św. Anny, na którym kazanie wygłosił ks. prefekt Kuznowiez, zebrali się członkowie Koła i zaproszeni goście w Auli uniwersyteckiej.

Na uroczystość przybyli pp.: wojewoda Kowalikowski, komendant obozu warownego w Krakowie pułk. sztabu Augustyn, poseł St. Rymar, profesorowie Uniwersytetu dr Kutrzeba kurator Koła, b. minister dr Kumaniecki, dr Zoll i dr Ciechanowski, ks. Kuznowicz, ks. Tomera i liczne delegacje Kół Akad. Zebranie zagaił b. minister Kumaniecki, który objął przewodnictwo.

Szereg przemówień reprezentacyjnych rozpoczął prof. Kutrzeba imieniem Senatu Akademickiego, a zakończył poseł Rymar imieniem dawnych członków Akad. Koła TSL. Następnie wygłosił referat przewodniczący Akad. Koła TSL. Krymski pt. „Młodzież uniwersytecka w pracy oświatowej“ i dr Mikulski referat pt. „Młodzież szkół średnich a praca oświatowa“.

Szereg rezolucyj zwracających się do społeczeństwa i władz uchwalili zebrani przez aklamację. Rezolucje te zmierzają do wytępienia analfabetyzmu drogą ścisłego przestrzegania przymusu szkolnego, do zorganizowania bibljotek gminnych z funduszów samorządowych, do gorliwego popierania akcji budowy Domów Ludowych, jako najpotężniejszego czynnika w walce z karczmą.

Akademickie Koło TSL. wydało z okazji 25-lecia sympatyczną „Jednodniówkę“, dającą przegląd pracy Akad. Koła TSL.

Dwa wielkie włamania kasowe.

Kraków, 16 czerwca.

Kronika policyjna zanotowała w ostatniej dobie **dwa wypadki włamania się zawodowych złodziei-kasiarzy do kas ogniotrwałych.**

I tak w nocy z 12 na 13 bm. włamało się **do biura młyna na Wieczystem** dwu specjalistów kasowych, którzy usiłowali **rozbić kasę ogniotrwałą, zawierającą wielotysięczną kwotę,** przygotowaną do wypłaty robotników. Praca opryszków poszła jednak na marne, gdyż **spłoszeni przez nocnych stróżów zdołali z trudem zbiec,** pozostawiając jednak **ślady** po sobie. Policja zarządziła pościg za włamywaczami.

W drugim jednak wypadku złodzieje obłowili się dobrze. Oto ubiegłej nocy **włamali** się niewyśledzeni jeszcze sprawcy **do zakładów przemysłowych bar. Jana Götza** w Bieżanowie **i rozbiwszy kasę żelazną w biurze drożdżarni,** skradli z niej znajdującą się tam całą **gotówkę w kwocie 300 zł.** Reszta pieniędzy znajdowała się na szczęście w innej kasie. Za zbiegłymi złoczyńcami zarządzono pościg.

Trup chłopca w koszu

znaleziony w pociągu w Krakowie.

Onegdaj **znalazł** robotnik kolejowy, Franciszek **Nowak,** w czasie przeszukiwania pociągu zakopiańskiego na stacji w Krakowie **pod ławką jednego z wagonów koszyk ze zwłokami kilkomiesięcznego chłopczyka.**

Trup dziecka zawinięty był w pieluszki. Jak stwierdzono, **koszyk ten znajdował się już w wagonie na stacji w Zakopanem.** Dalsze śledztwo w toku.

Zbrodniarze kokainiści przed sądem.

Kraków, 16 czerwca.

Głośna swojego czasu w Krakowie **sensacyjna afera kokainistyczna** odżyła w dniu wczorajszym na sali sądowej w krak. sądzie okręg. karnym. Nie chcąc powtarzać tej znanej, a zarazem **potwornej sprawy**, przypomnimy tylko pokrótce niektóre jej etapy.

Głównym wodzem kokainistów był żyd **Henryk Landau b. stud. fil.**, który **wciągnął do swego klubu** kokainistycznego i morfinistycznego **szereg młodych chłopców i kilka naiwnych dziewcząt**, a między niemi i p. Zofję **Burkównę**. Tej ostatniej pisane widocznie już było, że **z owego zbrodniczego koła z życiem nie wyjdzie.**

Wystarczy przypomnieć, że śp. **Burkównę znalazła pewnego razu policja omdlałą i otumanioną przez kokainę na schodach jednego z domów przy ul. Dietlowskiej, gdzie ją towarzysze-kokainiści porzucili, nie mogąc się jej docucić.** Sprawa ta po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych ucichła.

Lecz oto w jakiś czas po tem zdarzeniu zaszedł nowy, tym razem wstrząsający, tragiczny wypadek. Usidłana przez Landaua i jego wspólników Burkówna, którą oddawanie się kokainie i wesołemu życiu pozbawiło zupełnie wszelkiej woli, znalazła się w mieszkaniu kawalerskiem p. Krala przy ul. Topolowej i tu odurzona zbyt wielką dawką kokainy i orgjami straciła przytomność i nie przebudziwszy się już, zmarła. W tej zabawie, która tak tragicznie się zakończyła, pierwsze skrzypce dzierżył jak zawsze zresztą Landau.

To też w dniu wczorajszym odpowiadał on przed trybunałem krak. sądu okręg. karnego razem z Ludwikiem **Kofinem.** Landaua oskarża prokurator państwa o to, że **będąc sam znanym kokainistą i morfinistą, dostarczał, a w krytycznym dniu wstrzyknął kilkakrotnie śp. Zofji Burkównie nadmierne dawki kokoainy, skutkiem czego ta śmierć poniosła.** Kofin zaś odpowiada za dostarczanie i **sprzedawanie Landauowi koakiny.**

Ponadto **Landau** oskarżony jest **o sprzeniewierzenie, względnie przywłaszczenie sobie biżuterji i innych przedmiotów, które zostały mu dane do przechowania przez tragicznie zmarłą Burkównę i Stanisławę Malarczykównę, również kokainistkę,** znaną ze zdarzenia w restauracji „Drobnera“, gdzie obie dziewczyny z Landauem i Blasbergiem przygotowywali się do posiedzenia kokainistycznego.

Z powodu niestawienia się świadków rozprawa **została odroczona.** Przewodniczył radca **Droździkowski** oskarżał prokurator **dr. Schwarz,** broni adw. dr. **Aschenbrenner,** stronę zaś poszkodowaną zastępuje adw. dr. **Schoenwetter.**

---

chorób, jak artretyzm, reumatyzm, podagra i inne choroby na tle złej przemiany materji, o których p. Curie-Skłodowska pisze w jednym ze swych artykułów: „...próby leczenia tych chorób za pomocą ciał radioaktywnych niejednokrotnie były czynione już przez specjalistów i okazały wyniki zadowalające, a w niektórych wypadkach nawet bardzo wybitne“.

Dowiadujemy się, że w tym roku po raz pierwszy w uzdrowiskach krajowych roztwór radu stosowany będzie jako znakomite uzupełnienie względnie wzmocnienie działania leczniczego naszych wód naturalnych.

W obecnej chwili wiecznego narzekania na stagnację i osłabnięcie wszlekiej przedsiębiorczości, żywą radością przejmuje widok ludzi czynu, którzy z niezwykłą energją sięgają po najnowsze zdobycze wiedzy, by zbawienne ich działanie uprzystępnić swemu społeczeństwu.

SZKOŁY KRAKOWSKIE KU CZCZI 900-LETNIEJ ROCZNICY KORONACJI BOLESŁAWA CHROBREGO. Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zamierza celem uczczenia 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, uroczysty obchód szkolny. Głównym punktem programu uroczystości miałaby być msza św. polowa na Rynku krakowskim, w której wzięłyby udział wszystkie szkoły krakowskie.

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA KONI. Dnia 16-go czerwca 1925, tj. we wtorek o godz. 10 rano na targowicy na pl. Groble odbędzie się w drodze publicznej licytacji sprzedaż większej ilości koni z zaprzęgów miejskich.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE komunikuje: Począwszy od 15 czerwca br. zaprowadza się relacje telefoniczne między Krakowem, Bielskiem i Cieszynem z jednej strony Kvetna koło Uhersky Brod (Morawa) z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi w relacji: Kraków—Kvetna 2 fr. 50 c. Bielsko—Kvetna 2 fr. Cieszyn—Kvetna 2 fr.

W URZĘDZIE POCZTOWYM w Goleszowie na Śląsku, powiat Bielsko, urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mównicą publiczną.

W URZĘDZIE POCZTOWYM w Sędziszowie kieleckim, powiat Jędrzejów, urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

POSTĘPOWANIE UGODOWE IMMERGLUECKÓW. Rozpisane postępowanie ugodowe do majątku małżonków Immergluck miało się odbyć w poniedziałek 15 bm. w Sądzie okręgowym cywilnym Sala 37. Rozprawa została odroczona z powodu nie przyjścia ugody do skutku. Do sprawy tej powrócimy niebawem.

WYPOŻYCZYŁ I NIE ODDAŁ. Stan. Fagan, kierownik wypożyczalni rowerów przy Aleji 3 maja doniósł policji, że nieznany mu mężczyzna wypożyczył od niego rower i zbiegł na nim z areny.

KOSZTOWNE ZWIEDZANIE WAWELU. P. Katarzynie Wojciechowskiej, nauczycielce z Radomia, gdy z wycieczką swych uczenic zwiedzała Wawel, skradziono portfel z 280 złotymi.

PO OBCHODZIE JUBILEUSZOWYM J. MALCZEWSKIEGO. Niedzielny obchód jubileuszowy Jacka Malczewskiego, urządzony staraniem komitetu obywatelskiego naszego miasta, znalazł punkt kulminacyjny w uroczystej Akademji w Starym Teatrze ku czci genjalnego artysty.

Niestety, na uroczystej Akademji nie było samego jubilata. Zawodu tego nie zdołały okupić artystyczne produkcje wykonawców bardzo pięknego i podniosłego programu, gdyż uczestnicy Akademji zgotowaliby niewątpliwie gorącą i serdeczną owację twórcy „Błędnego koła“, która byłaby samorzutnym wyrazem hołdu, czci i uznania dla wielkiej sztuki Malczewskiego.

Po serdecznem koleżeńskiem przemówieniu p. W. Wodzinowskiego, nastąpiły produkcje artystyczne, z których wyszczególnić należy śpiew art. op. p. Ludwiki Jaworzyńskiej i deklamacje artysty dram. p. Tadeusza Białkowskiego.

Wieczorem odbył się bankiet w Domu artystów na cześć (nieobecnego) jubilata. Zebrani licznie młodsi i starsi koledzy oraz uczniowie i wielbiciele Malczewskiego wznosili toasty na jego cześć.

ECHA DEFRAUDACJI W KASIE LOTNICZEJ. Przed rokem popełniono w kasie 2 pułku lotniczego w Rakowicach wielkie malwersacje. Jako podejrzanego o te nadużycia aresztowała policja wtedy kontraktowego urzędnika kasowego, Dymitra Kuzyka, który wystawnem życiem zwrócił na siebie uwagę. W czasie eskortowania defraudanta z aresztów „pod telegrafem“ do ekspozytury policji politycznej, Kuzyk zdołał zbiec i mimo poszukiwań nie zdołano go odszukać. Przeprowodzone szkontrum wykazało niedobór 27 miljardów marek, nie zdołano jednak ustalić, czy Kuzyk miał wspólników. Wskutek listów gończych zdołano dopiero niedawno ująć Kuzyka we wsi Pomorzany we wschodniej Małopolsce, gdzie przybył w odwiedziny do krewnych. W sobotę odstawiono go pod eskortą do Krakowa. Kuzyk przyznał się do zarzuconych mu czynów, przyczem, jako wspólników, podał p. Nachlika, b. magazyniera w wojskowym Zakładzie gospodarczym, oraz jego siostrzenicę. Śledztwo wykazało, że Kuzyk fałszował listy płac urzędników i robotników warsztatowych i pobierał z kasy głównej pieniądze na te listy. Kuzyka i wspólników odstawiono do aresztów.

WYSTAWA OPRAWY KSIĄŻKI. W sobotę w południe w Muzeum Narodowem nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy oprawy książki. Otwarcia wystawy wobec tłumnego udziału publiczności dokonali: prezes oTwarzystwa bibljofilów profesor K. Witkiewicz oraz prezes komitetu wystawowego, kustosz Muzeum Czartoryskich, dr St. Komornicki, podnosząc w swoich przemówieniach jej genezę i znaczenie.

ZGŁASZANIE O ZARAŻLIWYCH CHOROBACH U ZWIERZĄT. Magistrat przypomina interesowanym, że w myśl § 17 ust. z dnia 6 sierpnia 1909, Dz. U. P. Nr. 177 właściciele zwierząt domowych lub osoby, pod których opieką pozostają te zwierzęta, winni bezzwłocznie donieść do miejskiego urzędu weterynaryjnego (tel. 3550) o wybuchu chorób zaraźliwych u zwierząt i o objawach, które wzbudzają podejrzenie zaraz zwierzęcych.

Taki sam obowiązek ciąży również na wszystkich lekarzach weterynaryjnych, tak cywilnych, jak i wojskowych.

Przekraczający niniejsze rozporządzenie karani będą w myśl § 63 powołanej ustawy a właściciele zwierząt domowych oprócz odpowiedzialności karnej narażeni są w myśl § 53 tejże ustawy na utratę prawa do odszkodowania za zwierzęta, dotknięte chorobami zaraźliwemi.

W SPRAWIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W LOKALACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.

Ze względów policyjno zdrowotnych przypomina magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których się przygotowuje, przechowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze.

W szczególności należy chronić środki spożywcze przed zanieczyszczeniem ich przez ludzi, zwierzęta, pył itp. Środków tych nie wolno umieszczać bezpośrednio na podłodze lub ziemi, lecz na czystym pokładzie.

Środki spożywcze, które stosownie do swej istoty lub rodzaju opakowania nie mogą być chronione przed kurzem lub innem zanieczyszczeniem, ani przed wpływem słońca lub niepogody, należy trzymać pod zamknięciem lub szczelnie przykryte.

W szczególności przedmioty takie jak **masło, ser, marynaty, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki** należy trzymać pod szklannymi kloszami, w oszklonych szafkach, gablotach lub szczelnych pudłach. Owoce należy nakrywać białym muślinem. Nie wolno sprzedawać niedojrzałych owoców z wyjątkiem niedojrzałych owoców przeznaczonych do smażenia, które w tym wypadku należy oznaczyć napisem, „owoce niedojrzałe, przeznaczone do smażenia lub gotowania“. — Niestosujący się do powyższych przepisów zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

UWAŻAĆ NA ZWISAJĄCE DRUTY! Dzisiaj przed południem przez długi czas zwisał z gałęzi drzew w Rynku głównym tuż naprzeciw sklepu Fiszera na A-B, długi, gruby drut łącznikowy, tj. podtrzymujący wiązania przewodów tramwajowych a drugim końcem przymocowny do ściany kamienicy. Drut, rozluźniwszy się u przewodu elektrycznego, opadł na bruk ulicy, wspierając się dalszą swą częścią na koronie drzewa, skutkiem czego utworzył wielką pętlę, sięgającą aż do samego bruku, na którego szarem tle trudny był do spostrzeżenia, zwłaszcza z dalsza. Dopiero jakiś cyklista, przejeżdżający szybko tamtędy, wjechawszy w niespodzianą pułapkę i o mało nie uległszy katastrofie, pobiegł po przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego, aby złemu zaradził. Niebezpieczeństwo zaś było duże, bo niewidoczna pętla mogłaby była pochwycić za głowę którąkolwiek z osób z licznie tamtędy przejeżdżających automobilów, co, jak wiadomo, groziłoby odcięciem głowy.

Cyklista nasz daremnie jednak poszukiwać począł stójkowego na najbliższym posterunku, tj. na zbiegu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej. Zawezwać musiał go dopiero z posterunku dalszego, tj. z placu Marjackiego — i wreszcie wpsólnemi siłami niebezpieczną pętlę unieszkodliwiono.

Najdziwniejszy jednak z całej tej historji fakt, to brak stójkowego o godzinie 11 i pół przedpołudniem na najruchliwszym w całym Krakowie punkcie, tj. u zbiegu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej, gdzie, jak to sami zauważyliśmy, obecność jednego tylko stójkowego absolutnie nie wystarcza! W tym wypadku zaś nie było tam dziś ani jednego nawet, i stan ten miał trwać przeszło godzinę! Przypuszczamy, że w danym czasie stójkowy, pełniący służbę, musiał kogoś odprowadzić na komisarjat; czy usprawiedliwia to jednak pozostawienie tak niebezpiecznego punktu bez dozoru? Spodziewamy się, że dyrekcja policji w sprawę tę należycie wglądnie i nie zaniedba niczego, aby bezpieczeństwo mieszkańców nie było w podobnych wypadkach na szwank narażane!

ROZPRAWA O OSZUKANIE WŁADZ WOJSKOWYCH. Jak się dowiadujemy, dnia 26 bm., a nie 24 odbędzie się w krak. sądzie wojskowym rozprawa przeciw sierżantowi Pałaszyńskiemu, oskarżonemu o oszukańcze wprowadzenie w błąd swoich władz przełożonych i uzyskanie wskutek tego stopnia podoficerskiego w armji polskiej. Jak wiadomo, P. zatarłszy przed władzami wojskowemi fakt, że był kilkakrotnie karany. Oskarżony wmieszany jest ponadto w znaną i niewyświetloną jeszcze aferę poborową P. K. U. krakowskiej, w której biurach ostatnio pracował. W sprawie tej P. odpowiadał będzie osobno. Obronę Pałaszyńskiego objął adw. dr. Zdzisław Kwiciński.

POZBYŁ SIĘ ROWERU. Janowi Gierczakowi, zamieszkałemu przy ul. Rękawka 3, skradziono z podwórza rower wartości 120 zł.

(ag) **SPODNIE.** W redakcji naszej zjawiły się dziś ze skargą okropnie podarte spodnie, w nich zaś, drżący z żalu i płaczu, jak szkielet wychudzony... urzędnik sądowy.

— Panie redaktorze, patrz pan! Co ja biedak teraz pocznę?... Ostatnie spodnie!... Wypłacili pensję, chciałem raz przecie użyć i poszedłem do „Esplanady“ na kawę. — Używszy do syta werandy i gazet, płacę i wstaję... A tu... trzask! Ostatnie spodnie! Ostatnie spodnie!

— Jakżeż się to stało?

— A no, jak! w fotelach wyplatanych, w krzesłach pełno wystających gwoździ! Widziałem, jak pewien Francuz, nim usiadł, wyjął z kieszeni młoteczek i bił nim w krzesło. Ale nie zdawałem sobie z tego sprawy, nie rozumiałem, o co chodzi. Myślałem, że to warjat!

— Więc cóż mamy dla pana uczynić? Czy ogłosić składkę?...

— Eh, to nie! taki wstyd! Ale proszę napisać, żeby pan Wołkowski powiesił u wejścia do „Esplanady“ kartkę z napisem, że „urzędnikom sądowym wstęp do kawiarni wzbroniony“!...

Wielkość i upadek Stinnesa.

Berlin, w czerwcu 1925 r.

Wprawdzie bank Rzeszy kosztem olbrzymich sum interwenjował na rzecz domu Stinnesa i pierwsze niebezpieczeństwo wydaje się zażegnanem, jednakże następstwa wstrząsu będą niezwykle duże i giełda berlińska i hamburska przedstawiać się będzie raczej, jako dom pogrzebowy lub pobojowisko, a nie siedziba triumfatorów. Giełdziarze bowiem obawiali się niesłychanie, aby w ślad za pogłoskami o trudnościach, w jakie popadł dom Stinnesów, nie runęła lawina akcji, które są w posiadaniu domu Stinnesów, lawina, która mogła pogrzebać pod sobą to wszystko, co żyje. Należy uprzytomnić sobie, że koncern rodziny Stinnesów obejmuje jeszcze dzisiaj nie mniej niż 250 wielkich przedsiębiorstw i firm, pomiędzy któremi znajdują się tak potężne, jak linje okrętowe, warsztaty okrętowe, banki, hotele, jak Esplanada w Berlinie, nie mówiąc o kopalniach i terenach węglowych w Ameryce południowej. Ponadto do Stinnesów należą jeszcze niezmierne ilości akcji, które raz puszczone w ruch w okresie, w którym brak gotówki, a o kredyty trudno — a katastrofa gotowa. Dlatego nie należy się dziwić — kiedy jeden z najstarszych bankierów berlińskich, który nawet inflacji przypatrywał się ze sceptycznym uśmiechem, blady i drżący powiedział w piątek popołudniu: „Panowie, śmierć nas musnęła swojemi skrzydłami“.

Koncern Stinnesa składa się z dwóch części: z koncernu, w którym prócz Stinnesa zasiadają jeszcze inni (nieliczni zresztą) kapitaliści i z prywatnego koncernu Stinnesa. Koncern pierwszy nosi nazwę Siemens-Rhein-Elbe-Union i składa się z 72 niemieckich i 80 zagranicznych przedsiębiorstw. Koncern prywatny Stinnesa składa się z 59 niemieckich przedsiębiorstw i 42 zagranicznych. Kapitał nominalny wszystkich tych towarzystw sięga rzekomo 7 miljardów marek złotych, z tego zaś prywatnie do rodziny Stinnesów należy mniej więcej miljard marek złotych. Oczywiście wartości te są fikcyjne w największej części, gdy spadek akcji poszczególnych przedsiębiorstw może ten fantastyczny majątek okroić do jednej czwartej, a przymusowa sprzedaż lub bankructwo zredukować do minimum. Do tego jednak Niemcy nie mogły dopuścić. Była to poprostu już sprawa państwowa, a przedewszystkiem kwestja zaufania. Zdawano sobie bowiem dobrze sprawę, że upadek definitywny koncernu Stinnesów może utrudnić, jeśli nie uniemożliwić, otrzymywanie kredytów amerykańskich i innych.

Czego zabrakło koncernowi Stinnesów? Zabrakło środków obrotowych. Pełnomocnicy Stinnesów zażądali 100 miljonów gotówki, bez której koncern ani chwili obejść się już nie mógł. Bank Rzeszy i inne banki po dłuższych naradach postanowiły uruchomić ten olbrzymi kredyt i podtrzymać koncern. I teraz zachodzi pytanie: czy koncern pomimo tej pomocy zdoła się utrzymać, czy te pieniądze, które otrzymał, nie będą kroplą w morzu i na dłuższy czas nie zdołają powstrzymać budowli, wzniesionej za pieniądze narodu niemieckiego podczas inflacji.

Najprawdopodobniej jednak poszczególne przedsiębiorstwa po kolei będą odpadały od koncernu, emancypując się i uniezależniając. Poszczególne działy produkcji, jak węgiel, fabrykacja żelaza, zdoła rodzina Stinnesów podtrzymać, gdyż zdawien dawna temi sprawami się zajmowała. Jedno tylko stało się niewątpliwem: koncern Stinnesów utracił już swe dominujące znaczenie dla życia politycznego Niemiec. Tem samem zaś dyrektywy wielkiego przemysłu nie zajmują tyle miejsca w decyzjach rządu, co dotychczas. Stinnes — ojciec dążył do roli dyktatora ekonomicznego Niemiec współczesnych. Synom jego ta rola wymknęła się z rąk definitywnie i ostatecznie. Koncern miał tyle właśnie znaczenia, by uchronić się od bankructwa w rozstrzygającej chwili otrzymać potężne wsparcie od rządu, ratującego w ten sposób mnóstwo fabryk od zamknięcia, a robotników od bezrobocia. Przyjaźń, okazana dzisiaj koncernowi, miała charakter przysługi przymusowej. Największy dorobkiewicz Niemiec powojennych, Hugo Stinnes, nie zdołał swemu dziełu zapewnić trwałości, nawet na przeciąg dwóch lat.

B. Z.

Nowa rumuńska ustawa wyborcza.

W ubiegłą sobotę, jak donoszą z Bukaresztu, przedłożył minister sprawiedliwości parlamentowi projekt nowej rumuńskiej ustawy wyborczej.

Po myśli tego projektu prawo głosowania opiera się na zasadzie powszechności, jak dotąd, i ma być wykonywanem bezpośrednio, tajnie, jednakowo dla wszystkich, oraz obowiązkowo. Zasada zaś proporcjonalności i zastępstwa mniejszości politycznych została w projekcie skombinowaną. Skutkiem tego przewidziano proporcjonalność wedle wzoru francuskiej ustawy wyborczej, a przedstawiciele mniejszości muszą bezwarunkowo posiadać absolutną większość, jeżeli mają być uważani za wybranych.

Znaczne zmiany, w porównaniu do obecnej ustawy, przewidziano w projekcie co do wyborów do senatu, ponieważ pewna część senatorów nie będzie wybieraną, lecz wejdzie w jego skład „ipso iure“. Mianowicie staną się członkami senatu wszyscy byli prezydenci gabinetu, byli prezydenci Najwyższych trybunałów, generałowie w rezerwie, którzy podczas wojny dowodzili armją, przynajmniej w ciągu trzech mie siący, byli szefowie sztabu generalnego, byli prezydenci Izby posłów i senatu, byli prezydenci Zgromadzeń narodowych w Czerniowcach, Kiszyniewie i Alba Julia (Siedmiogród), które swego czasu orzekły przyłączenie odnośnych terytorjów do Rumunji, wreszcie posłowie, wybrani do Izby dziesięć razy z rzędu. Na skutek tego postanowienia liczba stałych (dożywotnich) senatorów wyniesie przeszło dwudziestu.

Natomiast liczba członków Izby posłów ma zostać niezmieniona, czyli, że będzie i nadal wynosiła 367.

W rzeczonym projekcie znajduje się także postanowienie, tyczące się rewizji list wyborczych, które nie były, np. w Siedmiogrodzie, rewidowane od roku 1918, tak, że prawie połowa tamtejszej ludności nie korzystała z przysługującego jej prawa wyborczego.

Kamil Flammarion.

W tych dniach niejeden z nas stracił najmilszego przyjaciela młodości. Umarł Kamil Flammarion w 82 roku życia, jeszcze przedostatni rok tego życia poświęcając ukochanej przezeń astronomji. Kto z nas nie ulegał urokowi przepięknych książek, niestrudzonego Flammariona, kto nie błądził oczyma po przestworzach wygwieżdżonego nieba, szukając na niem i sprawdzając te dziwy i cuda, które tak umiejętnie, z taką plastyką i z takiem umiłowaniem umiał opisywać i przedstawiać Flammarion.

Sześćdziesiąt pięć lat stary Flammarion żywcem przebywał na niebie, między swojemi gwiazdami, które znał doskonale, z któremi rozmawiał w długie bezsenne noce, które też jemu chętnie odsłaniały swoje błyszczące i migotliwe tajemnice. Jeżeli zaś schodził na ziemię, to tylko po to, aby zachęcić gromady współludzi do częstszego zadzierania głów w niebo i spoglądania na jego przepych oczyma nieco mniej baraniemi.

Był Flammarion niezmiernie rzadkim typem, łączącym w sobie znakomitego, niestrudzonego i niezmiernie przenikliwego uczonego z nieporównanym, olśniewającym popularyzatorem. Wpływ, jaki wywierał na poprzednie, obecnie schodzące już z pola pokolenie cywilizowanych Europejczyków, był niezmierny. Nauczył ich patrzeć na niebo, sylabizować jego tajemnicze hieroglify, odrywać myśli od trosk przyziemnych i wysyłać je na odpoczynek i kurację w przestworza, mierzące się nie kilometrami, lecz... latami świetlnemi. Dla wielu głów lektura przepięknych dzieł Flammariona była jakgdyby orzeźwiającą i oczyszczającą kąpielą. Promienną substancją spokojnej i łagodnej mądrości dezyfekował on mózgi ludzkie kurzawą ziemskości nazbyt zanieczyszczone.

Astronomja zawdzięcza talentowi i pracy Flammariona swój triumfalny powrót do wyobraźni cywilizowanych ludzi. Dzieła jego popularne, tłómaczone na wszystkie cywilizowane języki, rozchodziły się w setkach tysięcy egzemplarzy po świecie, wszędzie budząc zaciekawienie i zapał do tej tak idealnie bezinteresownej a przez to tak szlachetnej i uszlachetniającej wiedzy. Dzięki wpływowi Flammariona powstało mnóstwo towarzystw przyjaciół astronomji, założono mnóstwo pism popularnych, tej wiedzy poświęconych, zbudowano wiele prywatnych obserwatorjów. Jedno z nich pewien hojny mecenas francuski zbudował pod Paryżem i ofiarował na własność samemu Flammarionowi, który też spędził w niem ostatnie lat trzydzieści życia.

Astronomją zaczął Flammarion zajmować się jeszcze jako nieletnie chłopię. Już jako ośmnastoletni student seminarjum duchownego, obserwował pilnie komety i sporządził kilka ich rysunków tak doskonałych, że zostały opublikowane w pismach fachowych, jako wzór pilności i ścisłości obserwacji. Ukończywszy seminarjum duchowne — poświęcił się całkowicie astronomji, otrzymując stanowisko najmłodszego asystenta przy Obserwatorjum paryskiem. W dwudziestym roku życia napisał pierwszą książkę, pt.: „Wielkość światów zamieszkanych“, która odniosła niezwykły sukces, zwracając oczy całego niemal świata na tego uczonego młodzieńca. Potem sypnął Flammarion całym gradem dzieł, jedno ciekawsze od drugiego. Więc „Cuda nieba“, „Popularna astronomja“, „Planeta Mars“ itd. Nie brakło nawet dwóch fantastycznych powieści astronomicznych „Lumen“ i „Urania“.

Ta niestrudzona działalność popularyzatorska nie przeszkadzała bynajmniej Flammarionowi w jego ścisłych badaniach, obliczeniach i pomiarach naukowych. Redagował „Cosmos“ i „Siecle“, założył pismo pt. „Astronomia“, które potem zmieniło nazwę na „Bulletin de la Societe Astronomique de France“, lata całe pracował nad Marsem, ułożył katalog gwiazd podwójnych, wyrysował nowy atlas nieba.

W całej swej czcigodnej postaci był Flamarion żywem zaprzeczeniem panującej powszechnie opinji o zmaterjalizowaniu się nauki współczesnej. Łącząc nienaganną ścisłość badań z wysokim idealizmem, wierząc w boskie posłannictwo ducha ludzkiego i we wszechmoc Najwyższego Architekta, który zbudował ten świat cudów i kazał im żyć wiecznie, dał Flammarion w swojej osobie typ nowoczesnego uczonego, który potężnym swym umysłem ogarniał najszersze horyzonty, a któremu równocześnie nie było obcem nic, co kołacze się w niespokojnej, wiecznemi tęsknotami nieukojnemi targanej duszy ludzkiej.

St. S.

Różne wiadomości.

SIOSTRA ŚP. ELIGJUSZA NIEWIADOMSKIEGO, śp. Cecylja Niewiadomska, przeżywszy lat 69, zmarła w Warszawie. Śp. Cecylja wcześnie poświęciła się działalności pedagogicznej. Niebezpieczna, zdzierająca siły i nerwy tajna praca oświatowa Tow. Oświaty Narodowej wśród włościan i robotników ma w śp. Niewiadomskiej ofiarną, całą duszą oddaną pracowniczkę. Po 1905 ucisk Moskali wolnieje nieco, utwierają się perspektywy pracy w szkole ludowej — śp. Zmarła znajduje nowe ujście dla swego ofiarnego posłannictwa. Nazwisko Cecylji Niewiadomskiej znane jest w Polsce całej. Jej podręczniki szkolne wędrowały do każdej wioski, do każdej szkółki. Spuściznę po sobie pozostawia niepoślednią: są i podręczniki elementarne, są dzieła pedagogiczne, są treści beletrystycznej i dla starszych i dla dzieci. Odeszła pozostawiwszy po sobie pamięć wielkiego trudu, wielkiej ofiarności, wielkiego umiłowania ludu polskiego. — Cześć Jej pamięci!

O MIEJSCE DLA MUZYKI POLSKIEJ W POLSCE. Dowiadujemy się o powstaniu w Warszawie nowej organizacji artystycznej, która stawia sobie za cel, unarodowienie życia i ruchu muzycznego w Polsce. W tych dniach zostało zawiązane „Zjednoczenie współczesnych kompozytorów polskich“. Przeciwstawiając się prądom międzynarodowym, nasadzanym uporczywie przez kierowników pewnych instytucji artystycznych, grono muzyków, zgrupowanych w „Zjednoczeniu“, dążyć będzie przedewszystkiem do wywalczenia w kraju i zagranicą należnego muzyce polskiej stanowiska. W dniu 11 czerwca założyciele nowej organizacji przystąpili do W. Tow. Muz., gdzie tworzą sekcję autonomiczną. Organizatorami Zjednoczenia sąpp.: T. Czerniawski, T. Joteyko, St. Kazuro, Witold Maliszewski, L. M. Rogowski, Ludomir Różycki, Piotr Rytel, St. Niewiadomski i Adam Wieniawski.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 12 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 40 do 40.30, targowa 37 i pół do 38; żyto dworskie krajowe 33 do 33 i pół, żyto poznańskie 33 i pół do 34 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień brow. 37—38, na krupy rum. 31—32, krajowy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, węg. gruba 27—28; grysik kukurydz. 43—44; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 12 i pół do 13; siano średnie targu krak. 12 do 13 i pół; koniczyna pastewna —: słoma żytnia długa 8 do 8 i pół; mierzwa żytnia —; słoma prasowna —; siano zagran. rónych gatunków —; kminek holenderski 120—125; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59, ameryk. pat. 62—63, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 47 i pół do 48 i pół, 60 proc. okr. krakowskiego 49 i pół do 50, 65 proc. okr. poznańskiego 49 i pół do 50; otręby pszenne 19 do 20, żytnie 19 do 20; pęcak zwyczajny 70 proc. 44 i pół do 46 i pół; pobielanka płask. 60 proc. 48—49; pęcak okr. 60 proc. 48—49; siekanka jęczm. 44 i pół do 47; kasza jaglana czeska 54—55; ryż Burmah II 47—48. Tendencja nieco mocniejsza; obroty małe.

—— o ——

Giełda.

Kraków, 16 czerwca.

Na pogiełdziu tendencja zniżkowa, szczególnie dla Jaworzna. Ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 25.30.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.30
Zieleniewski	9.75—9.80
Trzebinia żelazo	0.22
Parowozy	0.56
Górka	12.00
Tepege	6.95
Ćmielów	0.35
Krakus	0.55—0.56
Chybie	4.05

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 9.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.60; Starachowice 1.55; Żyrardów 7.65; Haberbusch 5.75; Nobel 1.65; H. Cegielski Poznań —; Spirytus 2.22; Zieleniewski 9.50. Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.4; Siersza Górnicza 31; Fanto 162; Galicja 970; Karpaty 118.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.90; Londyn 25.02; Nowy Jork 5.15; Belgja 24.40; Włochy 20.15; Hiszpanja 75.20; Holandja 206.90; Berlin 1.226. Wiedeń 72.50. Stockholm 137.45; Oslo 86 i trzy czwarte: Kopenhaga 77 i jedna czwarta; Sofja 375; Praga 15.27 i pół; **Warszawa 99;** Budapeszt 0.72; Białogród 895. Konstantynopol 267; Bukareszt 240; Helsingfors 213; Buenos Aires 206 i pół.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

S.A. POTĘGA w Krakowie Towarzystwa polskich fabryk huty żelaza

odbędzie się

dnia 30. czerwca 1925 o godzinie 8 rano w lokalu Towarzystwa w Krakowie przy ul. Basztowej l. 9. z następującym porządkiem dziennym:

1). Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2). Uchwała w przedmiocie oznaczenia kapitałów własnych spółki w złotych i bilansu otwarcia w złotych z dniem 1. stycznia 1924. oraz odpowiedniej zmiany statutu § 5. i wzorów akcji i tymczasowych świadectw.

3). Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1924.

4). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5). Przyjęcie sprawozdania i bilansu za rok 1924. oraz rozdział czystego zysku.

6). Udzielenie absolutorjum Zarządowi za rok 1924.

7). Wybór Rady Nadzorczej (9—15) i Komisji Rewizyjnej (3).

8). Określenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

9). Reasumpcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10. maja 1924. w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Spółki.

10). Wnioski i interpelacje członków.

§§ 20—27.

§ 20. Każde 5 akcji na okaziciela opiewających oraz każda akcja imienna uprawniają do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonarjusze posiadający mniej niż 5 akcji na okaziciela opiewających, mogą się łączyć, wydając wspólne pełnomocnictwo jednemu zastępcy w celu otrzymania prawa jednego lub więcej głosów.

§ 21. Posiadacze akcji na okaziciela opiewających, korzystają z prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu, o ile najmniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swe akcje wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w miejscu wskazanem w ogłoszeniu zwołującem Walne Zgromadzenie. Zamiast akcji mogą być złożone świadectwa tymczasowe na akcje lub kwity tymczasowe lub zastawnicze Polskich Instytucji Kredytowych.

§ 22. Posiadacze akcji na okaziciela opiewających, otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć będzie zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to ma opiewać na nazwisko i wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonarjuszowi.

§ 23. Sporządzoną przez Dyrekcję listę akcjonarjuszów, mających prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu z wymienieniem imion i nazwisk akcjonarjuszy i ich miejsc zamieszkania, z wskazaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługują, oraz liczb bieżących należących do nich akcji, należy wyłożyć w lokalu Spółki i to najpóźniej od tej chwili, kiedy ta lista zostanie zamknięta. Od tej chwili wolno akcjonarjuszom i ich należycie wylegitymowanym zastępcom listę tę przeglądać za wykazaniem się legitymacją do udziału w Walnem Zgromadzeniu.

§ 24. Na każdem Walnem Zgromadzeniu wywiesza się spis obecnych na tem Zgromadzeniu akcjonarjuszów i ich zastępców, z wymienieniem ich imion, nazwisk i miejsc zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje. Spis ten ma być dołączony do protokołu Walnego Zgromadzenia.

§ 25. Przed rozpoczęciem Walnego Zgromadzenia Komisja Rewizyjna sprawdza sporządzoną przez Dyrekcję listę akcjonaruszów obecnych na Walnem Zgromadzeniu, a na żądanie akcjonarjuszy, reprezentujących przynajmniej 1/10 część kapitału Zakładowego, sprawdzenie tej listy winno się odbyć i na Walnem Zgromadzeniu przez wybrane z grona akcjonarjuszów osoby w liczbie conajmniej trzech, z których przynajmniej jedna winna być wybrana przez tę grupę akcjonarjuszów. która zażądała sprawdzenia listy.

§ 26. Akcjonarjusze będący członkami Rady Nadzorczej, Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej, nie korzystają z prawa głosowania ani osobiście, ani przez pełnomocnika, ani też jako pełnomocnicy innych akcjonarjuszów przy rostrzyganiu kwestji pociągnięcia ich do odpowiedzialności lub zwolnienia od odpowiedzialności, usunięcia ich z zajmowanych stanowisk, określenia ich wynagrodzenia i zatwierdzenia przedłożonych przez nich sprawozdań.

Przy uchwale o zawarciu przez Spółkę umowy z osobą będącą akcjonarjuszem, osoba ta nie ma prawa głosowania ani osobiście, ani przez pełnomocnika, ani jako pełnomocnik innych akcjonarjuszów.

§ 27. Jeżeli akcje drogą spadku lub inną przejdą na wspólną własność kilku osób, to prawo uczestniczenia i głosu na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tylko jednej z nich, wykazującej się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

Ogólne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Syndykatu rolniczego w Krakowie, Centralnego Organu handlowego dla Spółek, Towarzystw i Kółek rolniczych, Spółki akcyjnej,

odbędzie się w dniu 4 lipca 1925 o godz. 10½ przedpołudniem w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 8. II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu Ogólnego Zgromadzenia odbytego w dniu 18 sierpnia 1924 r.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilans za rok 1924.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1924.
4) Rozdział na wniosek Rady Nadzorczej czystego zysku uzyskanego w roku 1924.
5) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych, uchwalenie wysokości kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych, oraz ustalenie nowej ilości i nominalnej wartości akcji.
6) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej — jednego z grupy Spółek, drugiego z grupy innych akcjonarjuszów.
7) Uchwalenie zmian statutu spowodowanych waloryzacją bilansu.
8) Wnioski i interpelacje.

Prezes Rady Nadzorczej
JAN GUMIŃSKI.

Statut Spółki zawiera następujące postanowienia określające, w jaki sposób akcjonarjusze wykazać mają uprawnienie do głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu.

§. 18. Każdy akcjonarjusz ma prawo być obecnym na Ogólnem Zgromadzeniu i brać w niem udział osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz, który wykaże się pisemnem pełnomocnictwem, a jedna osoba nie może wraz z pełnomocnictwem reprezentować więcej jak 1/10 część kapitału akcyjnego zgłoszonego na Ogólnem Zgromadzeniu.

Osoby będące pod kuratelą lub opieką i osoby prawne, zastępują ich ustawowi względwie statutowi zastępcy bez osobnego pełnomocnictwa. Jeżeli ich jest więcej, mogą oni wykonać swe prawo tylko przez pełnomocnika.

Posiadacze akcji na okaziciela mają prawo wziąść udział w Ogólnem Zgromadzeniu i głosować o ile najmniej na ośm dni przed Ogólnem Zgromadzeniem złożą swe akcje wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami i talonami w kasie Spółki lub w innem w ogłoszeniu wymienionem miejscu. Na złożone akcje będą wydawane pisemne potwierdzenia, które służyć będą zarazem jako legitymacje upoważniające do wzięcia udziału w Ogólnem Zgromadzeniu. Potwierdzenia te mają opiewać na nazwisko i wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonarjuszowi. Akcjonarjusze będący właścicielami akcji imiennych mogą wziąść udział w Ogólnem Zgromadzeniu, o ile najpóźniej na ośm dni przed Ogólnem Zgromadzeniem zostali wpisani za właścicieli w odnośnych księgach Spółki.

§. 19. Posiadaczom pięciu akcji imiennych względnie pięćdziesięciu akcji na okaziciela, daje prawo jednego głosu na Ogólnem Zgromadzeniu.

Posiadacze mniejszych ilości akcji mogą wykonywać swe prawo głosowania wspólnie.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30, Kraków. 2740

Poszukujący posad

BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje pracy na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kilka godzin“. 2772

BUCHALTER-KORESP. z 6-letnią praktyką w poważnej firmie, władający językiem niemieckim, franc. i angielskim, poszukuje posady w pierwszorzędnych firmach. Reflektuje na firmy handlu zagranicznego. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zagranica“. 2786

OSOBA młoda zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 2753

KAWALER, energiczny, solidny, poszukuje posady jako leśniczy lub pomocnik. Praktykę dłuższą odbyłem w lasach państwowych. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 2837

SZOFER służący, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Szofer“. 2831

NAUCZYCIELKA doskonale władająca językiem niemieckim, francuskim przyjmie posadę od 1 lipca do 1 października br. Specjalność przygotowanie do egzaminu do wszystkich klas gimn. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Nauczycielka“. 2832

MŁODA freblanka z 6 klas. wykształceniem i dobremi referencjami poszukuje posady od 1 lipca br. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Praca“. 2833

KRAWCOWA poszukuje pracy w domu. Szyje także ubranka dziecinne. Zgłoszenia pod „Krawcowa“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 2834

KASJERKA z długoletnią praktyką kasową, znająca buchalterję, pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1 sierpnia. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Kasa główna“. 2835

GOSPODYNI kucharka, starsza, uczciwa i pracowita, znająca się na dobrej kuchni i wszelkich pracach w gospodarstwie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kucharka“. 2836

ADJUNKT gospodarczy z odbytą dwuletnią praktyką w Ordynacji Przeworskiej, poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Adjunkt“. 2825

KASJERKA z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Solidna“. 8114

BIEGŁA maszynistka z długoletnią praktyką biurową, przyjmie zastępstwo na letnie miesiące. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Biegła“. 2818

ELEKTROMONTER z praktyką dłuższą zagranicą poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Elektromonter“. 2819

SAMODZIELNY rutynow., zdolny korespondent języków obcych, francusk., niem. i rosyjsk., z praktyką w handlu i przemyśle zmieni posadę od 1 lipca br. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pierwszorzędne referencje“. 2822

BUCHALTER-BILANSISTA, z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Rutyna“. 2820

ADMINISTRATOR młody, energiczny, dobrze obznajomiony z parcelacją, z długoletnią praktyką administr. w dużych majątkach, znakomite referencje, obejmie posadę administratora majątku zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energiczny“. 2821

Mieszkania i lokale

STUDENTÓW z niższych klas, tylko z dobrego domu przyjmę na mieszkanie. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Studenci“. 2778

KILKA panienek z niższych klas, z dobrych domów przyjmę na mieszkanie — fortepian — opieka rodzicielska. Zgłoszenia w Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kilka panienek“. 2779

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i adresu nadsyłać należy do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Czynsz z góry“. 2816

POSZUKUJĘ mieszkania 1 pokój, kuchnia, lub 2 pokoje z kuchnią z komfortem. Zapłacę czynsz z góry. Warunki podać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zaraz“. 2817

Rozmaite.

MŁODA nauczycielka szkół państwowych wyjedzie na lipiec i sierpień do dzieci na wieś. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „S. W.“. 2823

BIELIZNĘ damską wykwintną szyje i endluje bardzo starannie. Proszę podać adres do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Bielizna“. 2797

Matrymonialne.

INTELIGENTNA, przystojna brunetka, lat 30, dość majętna, szuka znajomości z mężczyzną bardzo kulturalnym na wyższem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Małżeństwo“. 2830

Magistrat miasta Sokołowa koło Rzeszowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1.800 złotych rocznie.

O posadę tę mogą się ubiegać ludzie trzeźwi i nieskazitelnego charakteru, posiadający należyte wykształcenie i egzamina buchalteryjne, do prowadzenia kasowości.

Posada jest zaraz do objęcia. Podania wraz z odpisami świadectw należy wnosić do dnia 25 czerwca. 1925.

MAGISTRAT MIASTA
Sokołów, dnia 12 czerwca 1925.
2828 Burmistrz **Ożóg.**

„BACZNOŚĆ“

Na zbliżający sią sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P.T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1kg. zł. 3·50. Pocztówką franko zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowic

Kraków, Garbarska 4

2619 **Dom handlowy.**

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. 2626

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.